

NOWY DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Organ demokratyczny niezależny. — Największe pismo w Wojew. Białostockim.

Wychodzi codzień zrana, prócz dni poświęconych

Cena numeru 40 marek.

CENA PRENUMERATY:

W mieście miesięcznie Mk. 800.—
Z odnośnieniem do domu " 900.—
Na prowincji " 10.00.—

Na zasadzie uchwał Związku Prasy Prowincjonalnej, wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, w kronice podlegają opłacie.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

w Grodnie

„Dziennik Grodzieński”

Aleksandrowski zaul. 8 m. 4., tel. 226

Cento czekowe 80H.

Redaktor przyjmuje od g. 11 do 1 ppo.

Administracja czynna: od g. 9 do 2 i od 5 do 7

w Białymstoku

„N. Dziennik Białostocki”

Rynek Kościuszki № 1, tel. 65.

Redaktor przyjmuje od g. 11 do 1 ppo.

Administracja czynna: od g. 9 do 2 i od 5 do 7

CENA OGŁOSZEŃ:

wiersz nonp. przed tekstem 200 mk., w tekście 250 mk., za tekstem 100 mk. Ogłoszenia drobne po 50 mk. za wyraz. Tłusty druk podwójnie. Układ reklam przed tekstem i w tekście 5 szpaltowy, za tekstem 9 szpaltowy. Ogłoszenia zagraniczne i linii okrętowych o 100 proc. drożej.

Cento P. K. O. M. 81.871.

Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne. Rekonesów nie zwraca się.

GOSPODARZ

Niezależny ludowy tygodnik społeczno-polityczny i gospodarczy.

Chwilowo zawieszony, wznowiony zostaje w czerwcu r.b.

Największe ilustrowane pismo na Kresach Rzeczypospolitej Polskiej.

Adres Redakcji i Adm.: Białystok, Rynek Kościuszki 1. Telef. № 63.

Filja w Grodnie: zaul. Aleksandrowski 8, tel. 226.

Nowo utworzona KSIĘGARNIA

w WARSZAWIE, Mokotowska 12.

posiada na składzie i wysyła na ządanie

oraz

SPRZEDAŻ PO CENIE KOSZTU.

Amerykańskiej

MISJI METODYSTÓW

Pomocy Polsce

145 1-1

PISMA ŚWIĘTE, NOWE TESTAMENTY

BROSZURY I LITERATURE TREŚCI RELIGIJNEJ

w językach: polskim, angielskim, francuskim, niemieckim i rosyjskim.

CENNIKI NA ŻĄDANIE BEZPŁATNIE.

Przesilenie gabinetowe.

Pan Przanowski zrzekł się tworzenia gabinetu.

Spodziewany krok. Bojkot stronnictw lewicowych.

Warszawa 21.6. (tel. wł.)

Desygnowany przez Komisję Główną kandydat na premiera p. Stefan Przanowski zrzekł się misji utworzenia gabinetu. Stało się to we wtorek wieczorem po skończonym pełnym posiedzeniu Izby.

Pan Przanowski przybył do gmachu sejmowego, gdzie odbył konferencję z pos. Skulskim i Rossetem, a następnie z prezesem Piastowców, Witosem. Po tej ostatniej konferencji, odbyło się zebranie zarządu Piastowców, na którym ustalono ostateczną odpowiedź, udzielić się mającą p. Przanowskiemu.

Posel Witos odbył następnie

pół godz. rozmowę, po której p. Przanowski wystosował do Marszałka Sejmu pismo z doniesieniem, iż zrzeka się misji utworzenia gabinetu, gdyż nie udało mu się pozyskać dla siebie stronnictw lewicowych, a Piastowcy, którzy za nim głosowali na Komisji Głównej, poczynili obecnie poważne zastrzeżenia co do składu gabinetu.

Marszałek Sejmu wobec tego wyznaczył na środę, na g. 5 pp., drugie posiedzenie Komisji Głównej, a przedtem jeszcze powiadomił Naczelnika Państwa, o zrzeczeniu się p. Przanowskiego.

Konferencja przedstawicieli klubów lewic.

Warszawa 21.5. (A.W.)

Dnia 21 czerwca, o g. 11 rano, w celu omówienia sytuacji wytworzonej zrzeczeniem się mandatu przez p. Przanowskiego, odbyła się konferencja przedstawicieli klubów lewicowych, w której wzięli udział posł. Witos, Rataj, i Niedziałkowski. Konferencja doprowadziła do uzgodnienia stanowiska, jakie mają zająć kluby przez

posłów tych reprezentowane na dzisiejszym posiedzeniu Komisji Głównej. Jest kwestia sporna, czy będzie można podjąć inicjatywę sformowania rządu przed rozpatrzeniem wczorajszego wniosku PPS. Wniosek ten zaważyć ma nie tylko na rozwoju, dalszych wypadków, związanych z przesileniem, lecz także na ukształtowaniu się stosunków klubowych.

Przejmowanie Górnego Śląska.

Zajęcie Królewskiej Huty przez wojska polskie.

We środę rozpoczęła się ewakuacja wojsk koalicyjnych w II strefie obszaru plebiscytowego na Górnym Śląsku.

Po stronie polskiej została ewakuowana Królewska Huta, do której oddziały polskie wkroczyły we czwartek.

Zajmowanie terenów przyznanych Niemcom.

Opole, 21.6. (tel. wł.)
W środę rano wojska niemieckie weszły do okręgu Kluczbork i Głogówek, które podlegają

na nowo władzy niemieckiej. Policja niemiecka objęła tam już służbę bezpieczeństwa.

Gratulacja miasta Lwowa.

Lwów, 21.6. (A.J. Wsch.)

Rada Miejska m. Lwowa wysłała na ręce wojewody śląskiego gratulacje i deszczę z wyrazami pozdrowienia.

Przesilenie finansowe w Niemczech

Berlin, 21.6. (A. W.)

Poważne zaniepokojenie wzbudziły w tutejszych kołach finansowych wielkie wahania się kursu marki niemieckiej. Istnieją obawy, że marka dozna gwałtownego spadku, który obali wszelkie plany finansowe Rzeszy i wywoła ciężki kryzys gospodarczy i finansowy. Liczą się tutaj ze zwykłą dolara do 400 mk.

W sprawie tej kanclerz Rzeszy dr. Wirth odbył konferencję z kierownikiem Banku Rzeszy p. Havensteinem.

Okazało się bowiem, że bank ten, dłużej nie może podtrzymywać kursu marki przez wyzbywanie się swoich zapasów dewizowych, tembardziej, że Niemcy zobowiązały się do wypłaty w lipcu i sierpniu r.b. dalszych rat reparacyjnych. Sytuację tę kanclerz Wirth ma przedstawić komitetowi gwarancyjnemu.

Giełda Warszawska.

Warszawa 21.6. (tel. wł.)

Nowy Jork 4360—4350
Belgia
Paryż 376
Berlin 15.90
Londyn 19.150
Szwajcaria —
Wiedeń
Praga —
Wiedeń —

Notowania nieoficjalnej giełdy białostockiej.

(Kantor wymiany Lachowicz i Szwajkowski)

z dnia wczorajszego

Dolary 4330—
Marki niem. 13.60
Franki 380
Funt 19.000
100 rb. car. 200
500 " " 500
10 rb. złote 21.000

Dnia 24 czerwca t.j. w sobotę o godz. 5-tej (17-) odbędzie się w lokalu Związku Strzeleckiego przy ul. Warszawskiej № 2

WALNE ZEBRANIE

wszystkich członków Związku Strzeleckiego Oddziału Białystok.

Skład materiałów aptecznych D. GURWICZA w GRODNIU.

Ul. Dominikańska 31, róg Hoovera.

Stale zaopatrzone jest w wielki wybór artykułów kosmetycznych: mydła toaletowe, galanterie krajowych i zagranicznych fabryk. Wody mineralne naturalne najwyższego czerpania, sól Ciechocińska i wiele innych środków patentowanych po cenach najniższych.

Księgarnia i skład artykułów piśmiennych E. IBERSKIEGO

GRODNO ul. Dominikańska 31,

otrzymuje co tydzień najnowszą beletrystykę polską oraz nuty.

Wszelki wybór dziecinnych zabaw i żurnale mód. Na składzie do nabycia artystyczne zdjęcia z Grodna, dokonane przez znany zakład artyst.-fotograficz. I. Bułchaka w Wilnie. Księgarnia nabywa wszelkiego rodzaju książki we wszystkich językach. Biblioteki i osoby prywatne, nabywające książki w 116. większych ilościach, otrzymują 10 procent zniżki.



RED STAR LINE

(LINIA czerwonej gwiazdy)

GRODNO Dominikańska 1.

Jedyna bezpośrednia (bez przesiadania) komunikacja:

Antwerpja—New-York.

Antwerpja—Kanada,

Gdańsk—N. York,

Hamburg—N. York.

Usług i pisemnych informacji udziela bezpłatnie Filja Grodna, Dominikańska 1 i Centrala Warszawa, Marszałkowska 137.

Cena biletu okr.: do N. Yorka 106 dol. wrz. 8 dol. pod zapł. 100.

Reklama jest dzwignią przemysłu.

Historia tworzenia nowego rządu.

Bezkrólewie ministerialne w Polsce nie zakończono.

Mieliśmy już nowego premiera, który tworzył gabinet, podjąwszy się tej misji, upoważniony do tego 299 głosami posłów sejmowych. Tylko 98 suwerenów nie życzyło sobie widzieć p. Stefana Przanowskiego na czele gabinetu, a 15 wstrzymało się od głosu, a nad jego kandydaturą.

Po uodku Ponikowskiego — prawica, przeformowała się w rezolucję w sprawie sposobu tworzenia rządu.

wysunęła kandydaturę b. premiera Skulskiego.

czekolwiek — tak zwalczała go dawniej za jego rzekomą zgodę na wyprawę kijowską. Poseł Skulski jednak odmówił, prosząc, by nie brano w rachubę jego osoby na szefa rządu.

Wówczas narodowa demokracja, ustami p. Głabińskiego, zgłosiła

kandydaturę W. Korfanteo.

Przyznać trzeba — w bardzo odpowiedniej dla niego chwili, bo w okresie obejmowania Śląska przez Polskę, a nazwisko pana Wojciecha Korfanteo, b. komisarza plebiscytowego na Śląsku, stało się prawie nierozdzielne z historią walk jego ludności o polskość. Pan poseł Głabiński nieomieszkał tego rzec, przypominając to, co wszystkim jest dobrze znane, i przez nikogo nie kwestionowane.

Kandydatura Korfanteo szybko zniknęła, gdyż lewica oświadczyła się stanowczo przeciw niej. Nawet prezes N. Z. L., Skulski, wyraził życzenie, aby wyszukanego kandydata na premiera, któryby wzbudzał inną agrysywność lewicy.

Wysunęto p. Stefana Przanowskiego. Wynik już znany. Trzy czwarte Izby Sejmowej oświadczyło się za nim. Rozpoczął tedy ogromną większość.

Było jednak pewne „ale“.

Pan Przanowski uzyskał poparcie P. S. L. „Piast”. Z prezesem tego stronnictwa pracował on w gabinecie: Witos-Daszynski jako minister handlu i przemysłu. Trudno było sądzić, by dla tej znajomości p. Witos zechciał przed wyborami poświęcić siebie i swój klub, a jeszcze trudniej przypuszczać, by interesy prawicy były identyczne z interesami P. S. L. Istnieje przeto obawa kolizji między nimi. Temsamem ta większość sejmowa, która dziś desygnowała p. Przanowskiego na premiera, wkrótce może się okazać bardzo nieznaczna lub zupełnie zerwana. Bo ani p. Witos, ani p. Głabiński, z ks. Lutskowskim nie będą kramami ofiarnymi rządu p. Przanowskiego, na dobro zaś państwa patrzą oni zupełnie innymi oczami.

Otoż w tem tkwi właśnie owo „ale“.

P. Stefan Przanowski

nie należy do zbyt znanych polityków, a pono również i polityka go nie zna. Mówią, że jeszcze mniej, niż p. Ponikowskiego... Rząd więc nowego premiera powołany byłby cech politycznych. Za to ręczy osoba prezesa ministrów. A i reszta gabinetu byłaby prawdopodobnie „fachowa” — bezbarwna pod względem politycznym.

Wszystkie stronnictwa w Sejmie mają, zdaje się, już dość tego przesilenia, wszystkie widzą jego zgubne skutki i radęby jak najprędzej skieć rząd, kierując się słuszną zasadą, iż: „lepszy jest kiepski rząd, niż bezrząd”. Dlatego z pewnością nie wysiądą do gabinetu ludzi, którzyby działali na prawą czy lewą stronę Izby jak płachty czerwone na byków... Przypuszczalnie — nowy rząd przedstawi się bledy — ni zbyt czarny, ani też czerwony.

Głównym jego zadaniem będzie

rozpisanie i przeprowadzenie nowych wyborów.

Zadanie trudne, lecz i wdzięczne. Zasługa pewna. Niechby już raz Sejm Ustawodawczy ustąpił miejsca zwyktemu Sejmowi, a ten może wyprowadzi nas z domu — przesilenia gabinetowych, z domu — rozważań, co oznacza mała konstytucja i sporów, kto, kogo, gdzie — jak tworzy: czy Sejm tworzy konwent, czy konwent senjorów — powoływa rząd, czy też Naczelnik Państwa ma tu głos — i tak dalej.

Najważniejsze, iż byśmy wreszcie mieli jakiś rząd. Cudów on nie dokáže, nas nie przerobi. Ale przynajmniej zakończy to smutne widowisko, na które patrzymy od dwu tygodni.

Niepewność.

Tymczasem wyrosła nowa niepewność. Naczelnik Państwa, wbrew dotychczasowemu swemu sposobowi, nie podpisał nominacji p. Przanowskiego na premiera, tylko w liście, wystosowanym do p. Marszałka, oznajmił, że uchwałę Komisji Głównej przyjął do wiadomości. Wywołało to nowe powikłania. Wprawdzie p. Marszałek polecił p. Przanowskiemu dalej tworzyć gabinet, niewiadomo jednak, czy p. Przanowski zlece nie to urzeczywistnić zechce i zdoła.

Z niepokojem spoglądamy w stronę Warszawy.

t. k.

P. Stefan Przanowski

jest jednym z wybitnych przemysłowców polskich, należy do szeregu przedsiębiorstw i banków, jest dyrektorem fabryki Norblin, Buch, Werner i Ska, Związku przemysłowców metalowych, wykupionego banku „Union Liberty” i wielu innych instytucji. W czasie wojny prowadził wydział zaopatrywania miasta Warszawy. Skończył politechnikę w Karlsruhe.

Nic też dziwnego, że Min. Wyz. R. i Ośw. P. na kształcenie poczucia państwa uczący się młodzieży kładzie ogromny nacisk. Dobrze przysłużyło się kierownictwo Gimn. Żeńskiego, że zorganizowało wystawę i nią zainteresowało ciekawych.

Wchodzimy do sali. Dla wtajemniczonych w metody nauczania rysunków rzucają się tutaj na oczy „dobre” pomoce naukowe, umieszczone na półkach gipsy — widocznie jeszcze z czasów rosyjskich — mocno zbrudzone i pobłuskiwane. Jako przeciwstawienie niżej rozpięte, liczne, barwne kar-

Przed wojną był członkiem Polskiej Partii Postępowej, potem brał czynny udział w Kółce Międzypartyjnym. Orł politycznie zbliżony jest do Zjednoczenia Mieszczańskiego.

Z życia Sejmu.

W sprawie osadnictwa wojskowego na kresach wschodnich.

WNIOSEK NAGLY

posła Brzostowskiego i innych z Klubu N.Z.L. w sprawie osadnictwa wojskowego na Kresach Wschodnich.

Na mocy ustaw Sejmowych z dnia 17 grudnia 1920 r. (Dz. U. Nr. 4 1921 r. poz. 17 i poz. 18) o przejęciu na własność państwa ziemi w niektórych powiatach Rzeczypospolitej, oraz o nadaniu ziemi żołnierzom wojska polskiego, prowadzoną jest na Kresach Wschodnich akcja osadnictwa wojskowego. Ponieważ na Kresy Wschodnie rozciągnięta jest również moc obowiązująca ustawy z dnia 15 lipca 1920 r. o reformie rolnej (Dz. U. Nr. 70 1920 r. poz. 462) niezbędne jest uzgodnienie trybu postępowania przy wyko-

nianiu tych ustaw. Poza tem działalność instancji, realizujących osadnictwo wojskowe na Kresach Wschodnich wykazuje, że niezbędnym jest wprowadzenie znacznych zmian uzupełnień do powyższej ustawy z dnia 17 grudnia 1920 r., a mianowicie należy wprowadzić takie przepisy wykonawcze, aby akcja osadnictwa wojskowego nie wywołała odtąd niezadowolenia miejscowej ludności rolnej, oraz, aby zreorganizowane były zarówno pod względem składu jak i zakresu kompetencji poszczególne instancje, prowadzące akcję osadnictwa wojskowego.

Z przyczyn powyższych Wysocki Sejm uchwalił raczy.

Sejm zwraca Rząd:

1) aby najszybciej w ciągu dni 15 przedłożył Sejmowi nową, uzgodniającą ustawy z dnia 17 grudnia 1920 r. (Dz. U. Nr. 4 1921 r. poz. 17 i 18) z ustawami z dnia 15 lipca 1920 r. o reformie rolnej (Dz. U. Nr. 70 1920 roku poz. 462) i przepisami wykonawczymi do tejże ustawy (Dz. U. Nr. 83 1920 r. poz. 557).

2) aby zarządził niezwłocznie wstrzymanie dalszego przejmowania ziemi prywatnej na Kresach Wschodnich dla celów osadnictwa wojskowego do czasu zużycowania przejętych już na ten cel ziem.

Wnioskodawcy.

Warszawa, d. 16.VI.22 r.

W sprawie pielgrzymek religijnych.

INTERPELACJA

posłów: Wojdańskiego, ks. Starkiewicza, Zmitrowicza i kol. Klubu N.Z.L. do Pana Ministra Kolei, w sprawie pielgrzymek religijnych.

Jednym z umiłowań Narodu Polskiego są Pielgrzymki religijne, zwłaszcza na Jasną Górę i do Ostrej Bramy. Są one wyrazem wiary Narodu, a jednocześnie są momentem społeczno-narodowym i mianowicie: poznawanie swej Ojczyzny, oraz jednocześnie się u Stóp Królowej Korony Polskiej całego Narodu, ze wszystkich zakątków Polskich. Nawet zabory — rządy musiały chylić czoła przed powagą i dostojnością nasympielgrzymek religijnych i niesłychany był fakt, aby władze kolejowe nie uczyniły pielgrzymkom wszelkiej pomocy, jak: osobne pociągi, czyste wagony z ławkami wewnątrz i t.p.

Załączona kopia skargi parafjan Milejowa i Piasków Lubelskich, ziemi Lubelskiej, dowodzi lekceważeniem uczuć religijnych i aktu religijnego Ludu Polskiego ze strony Radomskiej Kolejowej Dyrekcji. Nie użycono pielgrzymce wymienionej czystych wagonów, lecz przeciwnie — brudnych, zarobaczonych, wreszcie do pociągu doczepiono 7 wagonów z świńmi.

To samo tyczy się np. poddyrekcji białostockiej w Dyrekcji Wileńskiej, której niedbalstwu i lekceważeniu należy przypisać to, że parotysięczna pielgrzymka, jadąca w wagonach bez ławek z Białegostoku do Wilna, z przybyciem do Wilna spóźniła się o kilkanaście godzin, narażając pielgrzymów, a w tej liczbie paręset małych dzieci, na nieprzewidziane przykrości, z drugiej zaś strony wskutek nie poinformowania Wilna o czasie przybycia pociągu z pielgrzymami, zmuszając pragnących zgromadzić białostoczanom uroczyste spotkanie Wilna z licznym udziałem do uczciwego wyczekiwania również przez kilkanaście godzin przed dworcem. Są to rzeczy, które należy potępić. Jednocześnie przypuszczamy, że władze kolejowe nie są pouczone o odpowiednim traktowaniu naszych pielgrzymek religijnych.

Podpisani zapytują Pana Ministra Kolei:

Czy znane Mu są powyższe fakty?

Czy zechce sprawę zbadać? Co Pan Minister zamierza uczynić, aby w przyszłości nie zdarzały się tak bolesne dla naszych uczuć religijnych fakty?

Interpelanci.

Warszawa, d. 17.VI.1922 r.

O eksploatację puszczy Białowieskiej.

W prasie pojawiły się wiadomości o zajęciu stanowiska Rady naczelnej Związków drzewnych w Polsce w sprawie wydzierzawienia puszczy Białowieskiej. Ponieważ wiadomości te nie były ścisłe, komunikuje prezydium Rady naczelnej co następuje:

Na Zjeździe przedstawicieli organizacji drzewnych w Polsce

zapadła na wniosek kółka Związków jednogłówna uchwała, wyrażająca przyznanie Rady do zakomunikowania odnośnym władzom, że wydzierzawienie puszczy Białowieskiej jest dla przemysłu drzewnego sprawą pierwszorzędnej wagi, że dla przemysłu rodzimego nie może być rzeczą obojętną, na jakich warunkach oddany zostanie tak ogromny rezerwar materiałów drzewnych, zwłaszcza o charakterze eksportowym i, że byłoby wreszcie rzeczą pożądaną, by rodzimy przemysł mógł także zapewnić sobie wpływ na eksploatację Białowieszy. Na skutek tej uchwały udała się delegacja Rady naczelnej do ministra skarbu i ministerium rolnictwa i uzyskała zapewnienie, że o ile polski przemysł drzewny, oparty o dostatecznie poważny kapitał, mógłby rządowi w jaknajkrótszym czasie dać gwarancje dopełnienia warunków ustanowionych, rząd gotów byłby wejść z reprezentantami powyższych grup w odnośne pertraktacje.

Na tem prezydium Rady naczelnej ograniczyło swoją interwencję.



Parcelacja majątków ziemskich w województwie białostockim.

Jak się dowiadujemy, Główny Urząd Ziemiński upoważnił Tow. Parcelacyjne Kresów Wschodnich, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Warszawie, do przeprowadzenia parcelacji większych posiadłości ziemskich w powiatach: grodzieńskim, wolkowskim, białowieskim, bielskim, białostockim i sokółskim, na warunkach, wymienionych w rozporządzeniu prezesa Głównego Urzędu Ziemińskiego z dn. 22 października 1919 roku i 31 sierpnia 1921 r. („Monitor Polski” Nr. 211).

Życie gospodarcze.

Kryzys finansowy w Austrii.

Czecho-Słowacja bardzo się interesuje rozwojem kryzysu finansowego w Austrii. Prasa czeska zaznacza, że kryzys ten odbije się na Czecho-Słowacji bardzo ujemnie, ponieważ Austria, jako najbliższa sąsiadka Czecho-Słowacji, zaopatruje się u niej w węgiel i cukier dwa najważniejsze czesko-słowackie artykuły eksportowe. Spadek kursu korony Austriackiej zmniejsza oczywiście zdolności nabywcze Austrii.

Kierownicy Austrii liczą obecnie tylko na pomoc ze strony państw Ententy.

Bank Austriacko-węgierski odnotował w dniu 7 czerwca, że w obiegu jest pieniędzy papierowych za 407 miliardów koron, czyli o 9,8 miliardów więcej, niż w dniu 31 maja r. b.

Spłata banku.

Czeski bank przemysłowy sprzedał swą filię w Wiedniu grupie finansowej Kornau, która zapłaciła za ginał bankowy z całym urządzeniem wewnętrznym 550 mil. koron austr.

Amerika przerabia bawełnę w Austrii.

Z Wiednia donoszą, że znany przemysłowiec Artur Kuffler powrócił po dwumiesięcznym pobycie z Ameryki do Wiednia. Zawarł on z przemysłowcami amerykańskimi umowę na przerabianie 2 tys. paczek bawełny amerykańskiej miesięcznie w zakładach austriackich. (Russpress).

Sporestrzenia meteorologiczne.

Stacji przy P. S. N. w Biał.

20 Czerwca.

Temper. powietrza	6h27'	12h27'
Ciepłota	14,5	23,6
Ciepłota	74,8	74,8
Wilgotność	67,0	44,0
Kier. i prędk. wiat.	N 1 m s.	W. E. 1 m s.

Konserwator.

Wystawa Rysunków w Gimn. Państ. Żeńskim w Białymstoku.

Dnia 18 b. m. została otwarta w gmachu gimnazjalnym przy ul. Mickiewicza wystawa rysunków uczennic klas od I do VI trwająca do soboty.

Znając wartość poczucia plastycznego w życiu kulturalnym człowieka, pospieszyliśmy odczoła na wystawę. Poczucie plastyczne, a co za tym idzie — odczucie harmonii kształtów i kolorów, uznane są dzisiaj za jeden z najważniejszych czynników pedagogicznych. Matematyk, fizyk, geograf, botanik, geolog, mineralog, historyk, a nawet moralista i t. p., o ile zechce, aby idee głoszone — faktycznie ukształtowały w wyobraźni dziecka, a przeto przedostały się do jego serca i woli, to jest, aby miały

wychowawcze znaczenie, musi je ilustrować plastycznie. Stąd powszechna dążność do podręczników, dzieł z bogatą ilustracją treści; kto nie odczuwa konieczności tego rodzaju metody, musi być traktowany jako „leśny dziadek” dzieł z bogatą ilustracją treści.

Nic też dziwnego, że Min. Wyz. R. i Ośw. P. na kształcenie poczucia państwa uczący się młodzieży kładzie ogromny nacisk. Dobrze przysłużyło się kierownictwo Gimn. Żeńskiego, że zorganizowało wystawę i nią zainteresowało ciekawych.

Wchodzimy do sali. Dla wtajemniczonych w metody nauczania rysunków rzucają się tutaj na oczy „dobre” pomoce naukowe, umieszczone na półkach gipsy — widocznie jeszcze z czasów rosyjskich — mocno zbrudzone i pobłuskiwane. Jako przeciwstawienie niżej rozpięte, liczne, barwne kar-

toniki wystawowe, które zaznają nas z tegoczesnym prowadzeniem rysunku. Dawniej mieliśmy nudne starobiałe kopiowanie bezdusznych odlewów — dzisiaj żywe, radosne rysowanie i malowanie spostrzeżeń, które samo życie nasuwa uczniom przed oczy; tam szablon, tutaj — indywidualny wysiłek.

Naogół wynieśliśmy z wystawy dodatnie wrażenie. Z uważnego przeglądu ekspozycji dadzą się widzieć drogi nauczania, którym kroczono w ciągu roku. Więc — wzór z tablicy, rysowanie i malowanie martwej natury, próby pomysłu na dekorację rozmaitych przedmiotów, ilustracja własnych wspomnień, uczuć i bajek przeczytanych, kompozycje dekoracyjne, wreszcie studia z natury. Nie będziemy wdawać się w ocenę poszczególnych działów lub oddzielnych obrazków; stwierdzić tylko należy, że pod kierowni-

Napad bandytów na inżyniera w powiecie Grodzieńskim.

Zamordowanie ś. p. inż. Czudowskiego, połączzone ze zrabowaniem jednego miliona marek. Dochodzenia.

Epidemia bandytyzmu.

Epidemia bandytyzmu szerzy się dalej.

Zuchwałość bandytów doszła do kolosalnego punktu. Napadają na gościńcach wśród białego dnia, na osady, wsi, mieszkania, a nawet i miasta nie są wolne od tych opreszków.

Jedyną słowem: bandyci rozjeżdżają po całym kraju i działają swą zbrodniczą znacząco w całym kraju.

Oto niedawno temu, bo dnia 15 b. m., o godz. 9-ej wieczorem, popełniono

krwawą zbrodnię.

Z Jazior do wsi Pobielaje, gm. Porzeckiej, pow. Grodzieńskiego, przybył w towarzystwie kilku funkcjonariuszy budownictwa inż. Marian Czudowski. W chwili, kiedy przybyli siedzieli przy stole obiadu, jedząc kolację, dał się słyszeć wystrzał na ulicy. Kula, przebiegła szybką w oknie, trafiła Czudowskiego w łopatkę, przy czym postrzelony stracił natychmiast przytomność.

Tymczasem trwała

strzelanina z karabinów.

Kule wlatywały do izby przez otwarte okno, osoby zaś znajdujące się w mieszkaniu, szukały schronienia. Gdzie która mogła: kasjer, przybyły z inżynierem, raniiony odłamkiem szkła z rozbitej szyby w policzek, wybiegł do siłni i tam ukrył się za drzwiami. Nadleśniczy, walczył za piec, gospodarz domu schował się pod ławę. Dwaj inżynierowie chcieli wybieść na podwórze, zostali jednak zatrzymani przez bandytów w drzwiach. Bandyci uzbrojeni byli w karabiny i rewolwery.

Rabunek.

Po dokonaniu zbrodni na inżynierze Czudowskim, po zabezpieczeniu się, że wszyscy są dobrze w budynku cernowani, czterej

bandyci zapytali od inżynierów, w języku rosyjskim, 500.000 mk., które oni mieli rzekomo przywieźć z sobą. Następnie zapalili lampę, rozpoczęli rabunek.

Zrabowali portfel Czudowskiego z pieniędzmi.

Jeden z bandytów, wyciągnął rewolwer systemu „Parabellum”, strzelił omdlałemu Czudowskiemu w pierś, zabijając go na miejscu, poczem powyrwał mu kieszonkę, rabując własne inżyniera pieniądze i inne wartościowe rzeczy, między innymi zrabowano Czudowskiemu walizkę. Według aktów śledczych, zrabowano Czudowskiemu 1 milion marek.

Oddalanie się bandytów.

Dokonawszy mordu i rabunku, bandyci, przynajmniej w liczbie 15 osób (wedle zeznań osób obecnych, są to młodzi chłopcy) udali się w stronę Porzecka do lasu, skąd dali kilka wystrzałów.

Ślady w lesie naprowadziły na kierunek ucieczki bandytów, wskazując drogę do wsi Głuszniewo.

Nad ranem.

Skoro świt czerwonego poranka rozpostarł się nad ziemią, przez jezioro w Głuszniewie przejechało 8 iu uzbrojonych ludzi.

Pastuch, pałający tam konia, widział ich zdaleka, bał się jednak do nich podejść bliżej. Byli oni rozniać ubrani, jeden z nich miał na sobie mundur wojskowy, inni zaś ubranie cywilne, a czapki kroju rosyjskiego. Wszyscy byli uzbrojeni w karabiny.

Ślady gniazda...

W lesie za wsią Głuszniewo nie można było się zorientować.

Władze jednak śledcze prowadzą dalej energiczną akcję i śledztwo. Wyniki z wywiadów śledczych podamy w najbliższych dniach.

R. K.

To już nie robota aktorska, ale życie się w postać i konsekwentne wznoszenie jej na wyżyn prawdziwej sztuki. Papł Skarżyńska to talent pierwszorzędny. Scena grodzieńska może być z niej dumna.

Dyr. Skąpski stworzył znowu typ inny, jeden z tych, co pozostanie na długo w pamięci, dzięki artyście, umiającemu dawać charakterystykę nowe i ciekawie przeprowadzone. Jego komisarz Razin przykuwał uwagę widzą, a akt III-ci, scena z Lasotą, zagrana była w stylu aktora wielkiej miary.

Z ról pozostałych należy wymienić: p. Miłkowską, grającą troszeczkę z manierą, p. Zabielskiego, bardzo dobrego, w charakterystyce i typie bolszewika Nuchima Tarnowskiego, p. Wzorczyńskiego, mordercę w imię „światła i komunizmu”, p. Kułbińskiego, p. Mori i Kiderską.

Reszta wykonawców stała na wysokości zadania. Całość wypadła tak składnie, iż mimo, że teatr grodzieński przyzwyczaił publiczność do artystycznych przedstawień, widownia zapytywała się w kuluarach, czy istotnie jesteśmy w Grodnie, czyżby czarodziejską dłonią sztuki przeniesiono nas do Warszawy.

Józef Ujejski.



Białystok.

CZERWIEC
22
Czwartek

Dziś: Paulina B. W. Flawiusza
Jutro: Agrypina P. M. Zenona.

Wschód słońca o g. 4.15
Zachód o g. 9.00
Wschód ksi. o g. 0.00 pn.
Zachód o g. 5.48 pp.

— **Obrazy prof. Leona Wyczółkowskiego.** Jednego z najslawniejszych malarzy polskich, cieszącego się światowym rozgłosem, a mianowicie: „Morskie oko” i „Storczyki” (stylizacja japońska) są do nabycia. Obrazy te posiadają nie tylko ogromną wartość artystyczną, ale i muzealną, co jest zresztą łatwo zrozumiałe, gdyż wyszły z pracowni wielkiego malarza, który dziś już nie tworzy nowych dzieł.

Oglądać je można w redakcji „N. Dziennika Biał.” (Rynek Kościuszki 1), codziennie od godziny 9-ej rano do 7-ej wieczorem.

— **Pół miliona dla kolonii letnich.** Komitet Kolonii Letnich zwrócił się do Magistratu z prośbą o udzielenie zapomogi w wysokości mk. 4.200.000 na kolonie letnie dla 400 dzieci, które wysłane zostaną w dniach najbliższych partiami.

Magistrat tej sumy nie udzielił, lecz przyznał K. K. L. zapomogę tylko w kwocie pół miliona mk.

— **Za znieważenie Państwa.** Policja pociągnęła do odpowiedzialności za śpiewanie pieśni antypaństwowych znieważenie Państwa Polskiego: Krasowskiego Bolesława (Sienkiewicza 60) i Kisiaczuka Piotra (Sienkiewicza 14).

— **Nowa taryfa pocztowa.** Z dniem 1 lipca r. b. będzie obowiązywała nowa taryfa pocztowa. I tak kosztować będą:

listy zwykłe krajowe 20 mk., pocztówka 16 mk., druki do 5 gr. 4 mk., pakunki do 1 kg. wagi 50 mk., pakunki do 5 kg. wagi 200 mk., list krajowy polecony 50 mk., przekazy pieniężne do 1.000 mk. 20 mk., do 5.000—40 mk., do 10.000 100 mk., do 30.000—200 mk., do 100.000—550 mk.

Taryfa powyższa dotyczy również wolnego miasta Gdańska oraz przyznanych Polsce części Górnego Śląska.

— **Maturzyści i maturzystki.** Następujący wychowawcy gimnazjum państwowego im. króla Zygmunta Augusta w Białymstoku otrzymali w r. b. świadectwa dojrzałości:

1. Filipceki Stanisław, 2. Gart-

kiewicz Konstanty, Grosser Eugeniusz, 4. Kozłowski Franciszek, 5. Hryniewicz Roman, 6. Pilicki Władysław, 7. Smoliński Alfred, 8. Sojko Antoni.

Gimnazjum państwowe im. Anny z Sapiehów Jabłonowskiej w Białymstoku ukończyły i świadectwa dojrzałości otrzymały:

1. Hessówna Julia, 2. Krassowska Wanda, 3. Klimkiewiczówna Marja, 4. Marcinkowska Marja, 5. Malyszkówna Anna, 6. Malyszkówna Felicia, 7. Marciszewska Helena, 8. Marcinkiewiczówna Stanisława, 9. Olehdzka Nina, 10. Polecka Adela, 11. Stankiewiczówna Kamilla, 12. Starzyńska Zofia, 13. Steinhagenówna Helena, 14. Żbikowska Aniela.

— Niebezpieczny most przy ul. Sienkiewicza.

Już od kilku dni zauważyć można przy lewej stronie mostu w ul. Sienkiewicza zwalone poręcze, które leżą wprost na nim. Poręcze, ważące same przez się bezwzględnie kilkanaście pudrów, przyczyniają się w znacznym stopniu do zupełnego zawalenia się i tak słabego mostu. Istnieje przeto obawa, że obecny stan tej strony mostu spowodować może nieszczęśliwy wypadek, którym należy zapobiedz.

— Zepsuty mostek.

Mostek między ul. Orzeszkową i ul. Miłkiewicz, jest poważnie uszkodzony. Należałoby go poprawić ze względu na dość duży ruch w tej dzielnicy.

— Drużyna warszawskie piłki nożnej w Białymstoku.

Jak nas informują, „Drużyna sportowa piłki nożnej Strzelce i Białystok” rozegra w najbliższych dniach zawody z drużyną reprezentacyjną Okręgu Związku Strzeleckiego Warszawa. Jaka sensacja sportowa dla Białegostoku zapowiada się dla przyjazd warszawskich drużyn „Korona” i „Makabi”.

— **VII my oddział B.O.S.O.** W tych dniach utworzony został VII-my oddział rezerwy B.O.S.O. przy fabryce Markusa. Oddział ten składa się z 25 osób, pracujących w powyższej fabryce. Naczelnikiem tego oddziału jest p. Mere Markus, pomocnikiem zaś p. Albert Markus. Oddział zaopatrzony jest w najniezbędniejsze przyrządy pożarnicze i wieżdza przy większych pożarach w pierwsziny rzedzie fabryki. Umundurowanie i zaopatrzenie oddziału w inne potrzebne narzędzia przejęła na siebie fabryka Markusa.

— **Strajk metalowców.** Od kilku dni trwa strajk metalowców na skutek żądania 75 procent podwyżki.

— **O zniżkę za prąd elektryczny.** Dyrektor Elektrowni, p. inż. Rigert, przyrzekł fabrykantom dać wkrótce odpowiedź w sprawie żądanej zniżki taryfy za prąd.

— **Podpalenie lasu.** Dn. 18-go b. m., o godz. 12-ej w pol. wybuchł pożar w lasach baronowej Mantenfel. Skutkiem czego spaliły się 3 morgi lasu na szkodę Biura Odbudowy w Białymstoku. Straty wynoszą 3 mil. mk. Pożar ugasili okoliczni mieszkańcy; powstał on prawdopodobnie od niedopałka papierosa.

— **Kto je może kupić?** W mieście zjawili się w sprzedaży jagody po tysiąc marek za funt i truskawki po 800 marek.

— **Znaleziony złoty łańcuszek.** Otrzymał można w redakcji „Dzienn. Biał.”.

— **Na Górny Śląsk.** Dużo osób czyni starania w celu uzyskania paszportów zagranicznych na wyjazd na Górny Śląsk.

Obecnie zaś, wobec wejścia tej dzielnicy w skład Państwa Polskiego, wystarcza w podróży na Śląsk zwykły dowód osobisty.

— **Kto ma rację?** Starostwo żąda przy wydawaniu paszportów zaświadczenia, że petent jest zapisany do ksiąg stałej ludności Białegostoku. Magistrat wydaje tym petentom zaświadczenia, że są stałymi mieszkańcami Białegostoku. Starostwo jednak nie przyjmuje zaświadczeń magistrackich

tak zradagowanych, a Magistrat odmawia innego sformułowania. Cierpią na tym sporze akademickim pomiędzy Magistratem a Starostwem petenci, oczywiście. Czy nie można było w ten czy inny sposób uzgodnić działalność tych urzędów?

— **Nie wolno śmuchać.** Policja pociągnęła do odpowiedzialności kilka osób za chodzenie po torze kolejowym.

— **Za słabo strzelał.** Dn. 17-go b. m. w mieszkaniu swoim przy ul. Pałacowej 16 wystrzelił do siebie w zamiarze samobójczym 25-letni Stanisław K. Pierwsza kula chybiła, druga zaś, na szczęście, lekko go tylko zraniła. Przybyli lekarz i felczer udzielili de-speratowi pierwszej pomocy.

Przyczyna zaniachu samobójczego tkwi w jakiejś historii miłosnej.

— Sasiedzkie „nieporozumienie”.

Aleksander Gertner, zam. przy ul. Fabrycznej 61, dn. 17-go b. m. wieczorem, siedl przez podwórze pijany z bratem, Elżbieta Gurę, właśc. domu, zaczęła go, wyzywając od pijańki, bandytów. Stąd wszczęła się bójka, skutkiem której synowie Guręnowie: Władysław i Piotr, łącznie ze swymi kolegami, pobili i poranili Gertnera, a jako dodatek do tej bójki, w niedzielę, gdy Gertner z żoną wyszli na spacer, Władysław i Piotr z 5 ma innymi napadli Gertnera i powtórnie potłukli go, a żonę jego pobili kijami aż do utraty przez nią przytomności.

— **Wzorem Warszawy.** Związek właścicieli nieruchomości otrzymał od władz polecenie wywieszenia przed każdym domem latarni z napisem ulicy. Na domu i okregu. W bramie musi być również wywieszony wykaz lokatorów.

— **Szczęśliwy dzień.** W nocy na 18 b. m. do policji nie wpłynął ani jeden meldunek o kradzieży.

— **Solidna firma.** Jeden z urzędników Kasy Skarbowej w Białymstoku kupił w swoim czasie w Domu Handl. B. Perłowski materiał spodniowy — par kilku dniach na wystawie innego sklepu zauważył prawie ten sam materiał po cenie niższej. Zrażony tym faktem, zwrócił się do p. Perłowskiej, wyrażając ubolewanie z powodu postępowania firmy tak poważnej i polskiej. Na skutek powyższego, udał się przedstawiciel firmy B. Perłowski wraz z określonym swym klientem do pomienionej firmy i przy oględzinach materiału okazało się, iż kupiony u B. Perłowskiego jest lepszym i tańszym — prosił więc nas o zamieszczenie powyższej wzmianki, chcąc tą drogą zrehabilitować moralną krzywdę, wyrządzoną firmie B. Perłowski.

— **Pożar.** Wczoraj, o godzinie 12 i pół w południe, przy ul. Kolejowej 28 wybuchł pożar w domu Wiczorka. Zapalił się dom, otoczony ogrodem. Ogień ogarnął (wskutek wiatru) całe górne piętro. Na miejsce pożaru przybyli niezwłocznie Ochotnicza i Miejska Straż Ogniowa. Na górnym piętrze mieszkali urzędnicy kolejowi, którzy zaczęli zaraz wynosić rzeczy z mieszkań. Strażacy mieli przy gaszeniu tę przeszkodę, że brak było wody w wodociągu; musiano po nią udawać się na dość dużą odległość.

Z tego powodu ogień rozszerzał się coraz więcej. Pożar trwał do g. 7 wiecz. Spłonęło całe górne piętro. Podczas pożaru około 10 strażaków z B.O.S.O. odniosło poranienia. Najwięcej poranień odniosł strażak Rybowski, któremu pierwszej pomocy udzielił obecny przy pożarze dr. Rozentel. Straty wynoszą około 50 milionów.

Przyczyna pożaru ma być to, iż pracujący na poddaszu blacharze zostawili tam palące się węgle.

Dodać należy, że gdyby nie brak wody, udałoby się dom ocalić. Wobec tego, że w całej tej dzielnicy niema wody, w razie większego pożaru spłonąć może cała ulica.

Możeby o tem pomyślał ktoś, choćby ów słynny „koń magistracki”.

Sensacyjna sztuka Sieroszewskiego „Bolszewicy” w Grodnie

Teatr miejski w Grodnie.

„Bolszewicy”

dramat w 5 aktach Wacława Sieroszewskiego, występ W. Lenczewskiego.

Przez pierwszy widziałem przedwczoraj 20 b. m., w teatrze entuzjazm wśród publiczności zachwyt i brawa przy otwartej kłenie.

Jak Grodno Grodnie — tego jeszcze nie było! Tryumf artystyczny zupełny. Najlepsze przedstawienie w sezonie.

Na scenie tłumy, wyreżyserowane świetnie.

Wrażenie na tych wszystkich, którzy przeżywali najazd bolszewików, wstrząsające. Widziałem starych i młodych ludzi, płaczących i smutniących się przez łzy. A gdy na scenę wpadł żołnierz przychodzący z szturmu, gdy na scenę zszedł się okrzyk: „Nas! Nas!” zerał się huragan oklasków i trwał długo, długo, długo.

Na skończonym akcie III-cim publiczność powstała z miejsc, wywołując artystów z dyr. Skąpskim i p. Lenczewskim na czele. Kartyna spadała i szła w górę, a publiczność stała, bijąc brawo. Dziękuję nie było końca. Po przedstawieniu, iż wystawienie „Bolszewików” w Grodnie, to jest wielka zasługa polityczna dyrektora teatru.

Przeleciał swą energią wszystkich, którzy odradzali wystawienie sztuki Sieroszewskiego. Przecierał wątpliwości, powołując na całą linię. A dał Grodnu przedstawienie, godne scen warszawskich i zdobył największą zasługę, jaką tu, na Kresach, utwor, od-

zwierciadlający nawiąskosć duszę i moralność bolszewików. Dopiero tu, na Kresach, sztuka Sieroszewskiego stała się aktualną. Dopiero tu, w Grodnie, czujemy i przeżywamy wraz z bohaterami dramatu.

„Bolszewicy” w Grodnie — to ewenement dnia, to dzień, który w rocznikach rozwoju grodzieńskiej kultury i politycznego wyrobienia zapisal złotem zgłoskami nazwisko dyrektora teatru.

A choć widzieliśmy niektórych panów, chylkiem opuszczających rząd 1-szy, to my, którzy czujemy i chcemy być szczerzy Polakami lub lojalnymi obywatelami państwa, musimy wyznać o twarcie, że sztuka nie ma w sobie nic z prowokacji, nic z antysemitizmu, a jest tylko wiernym odbiciem pewnego odłamku obłąkanej ludzkości, której na imię: tworzenie zła dla zła, ideał bez ideał.

Artyści dali maximum wysiłku i talentu. Reżyserja p. Lenczewskiego była wprost znakomita. Każdy szczegół wyzyskany, każdy efekt utrwalony i umiejętnie podany.

Lenczewski — to artysta wykwintny, którego jednak „Echo Grodzieńskie” przez dłuższy czas traktowało z lekkim, prowincjonalnym uśmiechem. Dał on Grodnu przedstawienie świetne, sam tworząc typ, artystycznie wycieniony i pod każdym względem godny najwyższej pochwały. A to jest to bardzo trudna, bo przez autora postawiona nieco chwiejnie. Tem większy tryumf dla artysty, iż stworzył z niej żywego człowieka.

Obok p. Lenczewskiego należy postawić p. Skarżyńską. Jesmo jej najlepsza rola w tym sezonie.

